



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(897)

51. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 12 września 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o Karcie Polaka (druk nr 517).
2. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Opinia komisji w sprawie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2008 na zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą (cd.).
4. Opinia komisji w sprawie projektu uchwały Prezydium Senatu w sprawie określenia kierunków działań oraz priorytetów finansowania zadań zleconych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2008 r.
5. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dzień dobry, otwieram posiedzenie komisji.
Zaczynamy od rozpatrzenia ustawy o Karcie Polaka...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

...może tej sprawy nie zrealizować. Dlatego proszę wybaczyć, że będę apelował o to, żebyśmy umieli zaakceptować to, co jest w tym zakresie dobre, i nie pędzili galopem do lepszego, bo to lepsze może okazać się nieosiągalne, a Polacy za granicą czekają na Kartę Polaka. A więc to ten moment, który chcę podkreślić i podnieść.

Mamy jeszcze zaopiniować budżet Kancelarii Senatu i zastanowić się nad uchwałami Prezydium Senatu, określającymi kierunki działań. Były w tym zakresie jakieś luźne sprawy, ale nie załatwiliśmy tego kompleksowo.

Przejdziemy w takim razie do rozpatrzenia ustawy o Karcie Polaka.

Kto mógłby referować? Pani z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, tak?
Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Angelina Sarota:**

Tak, Panie Przewodniczący. Dziękuję.
Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Angelina Sarota, dyrektor Departamentu Prawnego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Chciałabym bardzo przeprosić Wysoką Komisję za nieobecność pana ministra Mariusza Błaszczaka, któremu obowiązki służbowe nie pozwoliły przybyć na dzisiejsze posiedzenie, w związku z czym otrzymałam upoważnienie pana premiera do prezentowania stanowiska rządu na dzisiejszym posiedzeniu.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Cóż więcej potrzeba.)

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, chciałabym przedstawić rządowy projekt ustawy o Karcie Polaka, która w intencji rządu ma umożliwić Polakom zamieszkałym na obszarach by-

łego Związku Radzieckiego uzyskanie potwierdzenia kulturowej przynależności do narodu polskiego oraz otrzymanie dokumentu, Karty Polaka, która będzie dowodem takiej przynależności, jak również będzie dawała tym Polakom skromne, takie, na jakie stać obecnie budżet państwa, uprawnienia i przywileje wzmacniające ich więzi kulturowe z Polską i umożliwiające korzystanie z naszego dorobku kulturowego.

Na ostatnim etapie prac, przed zakończeniem drugiego czytania, Rada Ministrów wniosła do Wysokiego Sejmu autopoprawkę, zgodnie z którą uprawnienia posiadaczy Karty Polaka zostały rozszerzone o prawo do prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o prawo do pracy bez konieczności uzyskiwania zezwolenia. Sejm przychylił się do tej autopoprawki rządu i przyjął ją.

Ustawa przewiduje uprawnienia i przyznawanie Karty Polaka na rzecz Polaków zamieszkałych na Wschodzie, ponieważ zdaniem rządu ci Polacy zostali najbardziej poszkodowani w wyniku wydarzeń historycznych i silnego procesu wynaradawiania, jakiemu byli poddawani. Dlatego też na dzień dzisiejszy zarówno możliwości budżetu państwa, jak i przekonanie o szczególnie trudnej sytuacji tych właśnie Polaków spowodowały określenie przez rząd podmiotowego zakresu tego projektu.

Decyzję o przyznaniu Karty Polaka ma zgodnie z projektem podejmować konsul, zaś organem odwoławczym zgodnie z intencją rządu ma być Rada do spraw Polaków na Wschodzie, która będzie niezależnym ciałem eksperckim i będzie rozstrzygała odwołania od decyzji konsula.

Bardzo gorąco rekomenduję Wysokiej Komisji przyjęcie i pozytywne zaopiniowanie tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Udało się przybyć, tak?

(*Głos z sali:* Udało się.)

Jest jedynie połowa składu prezydium, reszta jakoś się salwowała.

Dziękuję, Pani Dyrektor, za te syntetyczne informacje, ale cóż, trzeba skupić wzrok na każdym zdaniu.

Zanim przystąpimy do dyskusji, ja może poproszę przedstawiciela komisji sejmowej, która jest podobna do naszej, pana posła Andrzeja Czumę, żeby zechciał dopowiedzieć uwagi, dobrze?

Posel Andrzej Czuma:

Bardzo proszę.

Bardzo dziękuję za możliwość mówienia do państwa. Mam trzy sprawy. Jedna, jak sądzę, prawie że niesporna, która – chciałbym wierzyć – jakoś przemknęła w ogólnym natłoku bardziej widocznych spraw, a także dwie inne, już bardziej sporne.

Pierwsza z nich dotyczy drugiego akapitu preambuły, który brzmi: wypełniając moralny obowiązek wobec Polaków na Wschodzie, którzy na skutek zmiennych losów naszej ojczyzny utracili obywatelstwo polskie. Moja poprawka, przyjęta przez Platformę, przedstawiona i w komisji, i w Sejmie, została odrzucona. Celem proponowanej przeze mnie poprawki było usunięcie z drugiego akapitu preambuły jedynie zwrotu „utracili obywatelstwo polskie”.

Przyjęcie tego zwrotu w brzmieniu całego akapitu oznacza moim zdaniem – i jest to moja najgłębsza obawa – potwierdzenie stanowiska Związku Sowieckiego w odniesieniu do statusu obywatelskiego Polaków, którzy mieli to nieszczęście, iż pochwyceni od 17 września 1939 r., znaleźli się pod okupacją sowiecką i byli ustawicznie nakłaniani do wyrzeczenia się obywatelstwa polskiego. Mówiono im, że państwo polskie przestało istnieć.

Niepodległa Polska nigdy oficjalnie nie uznała skutków tego najazdu w zakresie statusu obywatelstwa Polaków na Wschodzie – w innych niestety uznała, ale to już inna sprawa, której nie będę poruszał – i w moim głębokim przekonaniu nie powinna uznawać tego w przyszłości.

Tak więc moja propozycja polega na tym – jak sądzę, nie będzie to sporny problem – aby usunąć całą preambułę, skoro Sejm już odrzucił moją propozycję, bo uważam, że nie jest to potrzebne, potrzebne są zwięzłe, mądre, wiążące przepisy prawne, które dadzą Polakom na Wschodzie jakieś godne ich benefity. Skoro Sejm odrzucił propozycję usunięcia drugiego akapitu, proponuję następujące jego brzmienie: wypełniając moralny obowiązek wobec Polaków na Wschodzie, którzy od 1939 r. znaleźli się pod władzą komunistycznego totalizmu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – koniec propozycji.

To jest to, co kładę przed was, Wysoka Komisjo, Panie i Panowie Senatorowie, Wysoka Komisjo Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Liczę też, że serce i dusza historyka, która tkwi w przewodniczącym tej komisji, będą wrażliwe na moje argumenty, może gdzieś tam błędne, ale sądzę, że w ogólnym kierunku słuszne.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Jeżeli pan pozwoli, to zapytam, co z wyrazem „utracili”.)

Chciałbym go usunąć.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Usunąć i zastąpić jakim?)

Zastąpić cały akapit w brzmieniu: wypełniając moralny obowiązek wobec Polaków na Wschodzie, którzy od 1939 r. znaleźli się pod władzą komunistycznego totalizmu Związku Socjalistycznych...

(Głos z sali: Totalitaryzmu.)

Różnie to się mówi. Prymas Wyszyński mówił na przykład o totalistycznej władzy. Językoznawcy podtrzymują, że można mówić i tak, i tak. Nie będę gniewał się na inne określenie. Chodzi mi tylko i wyłącznie o to, aby w akcie prawnym niepodległej Polski...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Jaka jest dalsza część? Zmiennych losów naszej ojczyzny utracili, tak?)

Zmiennych losów naszej ojczyzny – w ten sposób nie mówiłbym, bo to tak łągodzi. Ja chciałbym w kilku słowach wskazać dramat tej sytuacji, jeżeli panie i panowie senatorowie chcieliby wziąć to pod uwagę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pani Senator, ja przerwałem panu posłowi. Pan poseł Andrzej Czuma będzie jeszcze mówił.

(Poseł Andrzej Czuma: Ale przyrzekam, że już bardzo krótko.)

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Czuma:

Pierwsza z dwóch pozostałych propozycji, które zostały odrzucone przez Sejm, a które kładę przed państwem, polega na tym, aby Kartą Polaka objąć jednak wszystkich Polaków zamieszkałych za granicą, tak jak zresztą mówi o tym akapit pierwszy. W tym miejscu widzę wyraźny dysonans między brzmieniami pierwszego i drugiego akapitu, czym od samego początku dzieliłem się ze stroną rządową.

Przy okazji chcę powiedzieć, że jestem ogromnie wdzięczny, iż strona rządowa po którymś ze spotkań Komisji Łączności z Polakami za Granicą przyznała jednak ten benefit pracy. Przyznacie państwo, że najpierw my to proponowaliśmy, a wy byliście tacy dobrzy, iż to zaakceptowaliście. Tak jest chyba ściśle powiedziane. Tak więc wielkie podziękowanie za to.

A więc co do sprawy objęcia Polaków za granicą Kartą Polaka, to uważam, że wszystkich, dlatego że ci Polacy, którzy mieszkają w krajach dostatnich i nie znajdują się w tak strasznej sytuacji jak Polacy w krajach postsowieckich, nie będą chcieli korzystać z tych benefitów, a jeśli tak, to będzie to nawet z korzyścią dla Polski. Nie chciałbym jednak zabierać czasu Wysokiej Komisji i mówić o tym.

Kolejna propozycja... Przepraszam bardzo, wycofuję to. Bardzo dziękuję za uwagę.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja jeszcze przypomnę o tym, że byliśmy za usunięciem zapisów dotyczących Rady do spraw Polonii, bo uważaliśmy – to też chciałbym poddać państwu pod rozważenie – iż istniejąca dotychczas instytucja czy w gruncie rzeczy pozycja Senatu i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” sprawdziła się w dotychczasowej formule, i byliśmy za tym, aby nie tworzyć nowego ciała. W ogóle jesteśmy za tym, aby nie tworzyć nowych urzędów i nowych władz. Ta sprawa została bardzo gruntownie przedyskutowana z przedstawicielami rządu i dlatego pomyślałem, że skoro już tyle mówiłem, to i to poddam też państwu pod rozważenie, ale już nie chciałbym marudzić.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Chciałbym państwu powiedzieć – ciesząc się, iż pan poseł, przedstawiciel w Sejmie, że tak powiem, komisji takiej jak nasza, zainteresował się tym i daje swoje propozycje poprawek – że propozycje te musiałby przedstawić w Senacie ktoś z nas. A więc później w dyskusji, jak sprawa pójdzie, może w sposób naturalny pojawi się ktoś, kto je przejmie, bo w przeciwnym wypadku to jest tylko takie pium desiderium.

(Poseł Andrzej Czuma: Ja jestem świadomy tego.)

Przekazano nam pańskie życzenie, nad którym możemy się zastanowić. Podobne pium desiderium mamy również od pana marszałka Stelmachowskiego. Dzisiaj chyba półtorej godziny przed rozpoczęciem zebrania dostarczono nam podpisane przez pana marszałka pismo.

Może by szanowny pan marszałek łaskawie zreferował je, dobrze?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak, tak.)

To będzie taka autentyczna wykładnia.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Jeśli pan senator przewodniczący będzie łaskaw, to pozwolę sobie powiedzieć tak: właściwie sedno moich prośb, bo ja, podobnie jak pan poseł Czuma, mogę tylko

zgłosić pium desiderium, polega na tym, że mam przede wszystkim dwie zasadnicze uwagi i potem jedną drobniejszą.

Uwaga pierwsza pokrywa się z tym, co mówił pan poseł Czuma, mianowicie uważam, że karta powinna objąć wszystkich Polaków. Dlaczego? Jeżeli w art. 3 powiada się, że Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do narodu polskiego, to szatkowanie tego narodu na różne części, gdzie kto mieszkał czy mieszka, byłoby po prostu ideowo niesłuszne. Dlatego z całego serca bardzo proszę, żeby był to dokument dotyczący wszystkich.

Gdyby – powiadam: gdyby – ktoś powiedział na to, że tak, ale to kosztuje, to można by to połączyć z propozycją poprawki do art. 6, tak aby ulgi kolejowe, bezpłatny wstęp do muzeów itd. dotyczyły tylko Polaków zamieszkałych na terenie byłego Związku Radzieckiego. W ten sposób propozycja ta nie kosztowałaby nic. To samo trzeba by zrobić, gdy idzie o pierwszeństwo ubiegania się o pomoc finansową. Chodzi o ust. 3 w art. 6. A więc, krótko mówiąc, trzeba doprowadzić do sytuacji, w której to, co pociąga za sobą wydatki z budżetu państwa, dotyczyłoby tylko tych na Wschodzie. Ten zabieg nie wymaga demolowania całości ustawy.

Druga zasadnicza propozycja poprawki dotyczy niejasnej sytuacji prawnej, którą stwarza art. 3, bo powiada się w nim, że Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do narodu polskiego, ale zaraz potem jest art. 7, który stanowi w ogóle, między nami mówiąc, kuriozum legislacyjne, bo on mówi, czego Karta Polaka nie daje. Na ogół przepisy prawa precyzują to, co się daje, a nie to, czego się nie daje, a w tym przypadku jest mowa o tym, że przyznanie Karty Polaka nie oznacza nabycia polskiego obywatelstwa ani stwierdzenia polskiego pochodzenia w rozumieniu odrębnych przepisów. A niby dlaczego nie, kiedy właściwie wszystko to opiera się na stwierdzeniu polskiego pochodzenia? Tak więc nie jest dokumentem uprawniającym do przekraczania granicy ani do osiedlenia się na terytorium Rzeczypospolitej.

Wysoka Komisjo, można w tym miejscu podać wiele przykładów, czym Karta Polaka nie jest, na przykład że nie jest dokumentem uprawniającym do posiadania psa bez szczepienia weterynaryjnego. Można podawać bardzo różne przykłady.

Tak więc dla czystości trzeba by skreślić art. 7, co jest najłatwiejszym zabiegiem, a już co najmniej skreślić fragment mówiący o tym, że przyznanie karty nie oznacza stwierdzenia polskiego pochodzenia w rozumieniu odrębnych przepisów. Jeśli są odrębne przepisy, to one i tak będą obowiązywały. W ten sposób nadal bowiem nie będzie w pełni wykonany przepis konstytucji, jedyny, który nie został jeszcze wykonany do końca. Powiada się w nim, że osoba, której polskie pochodzenia stwierdzono na podstawie ustawy – nie mówi się jakiej – ma prawo osiedlenia się w Polsce.

Ja rozumiem, że urzędnicy, zwłaszcza z MSWiA, bronią się jak lwy, żeby tego nie było, bo wtedy, zgodnie z zasadą, że przepisy konstytucji stosuje się wprost, oznaczałoby to, iż te osoby mogą osiedlić się w Polsce, a oni uważają, że nie, bez naszego placet nikt nie śmie osiedlić się w Polsce.

W związku z powyższym to jest to drugie rozwiązanie, bo można zrobić dwa zabiegi: albo skreślić cały art. 7, albo też przynajmniej skreślić słowa „ani stwierdzenia polskiego pochodzenia w rozumieniu odrębnych przepisów” i „ani do osiedlenia się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”, co moim zdaniem stoi w jawnej sprzeczności z konstytucją.

To są te sprawy, które najbardziej leżą mi na sercu, a poza tym tylko jeden drobiazg. Na samym końcu, na ostatniej stronie, gdzie nowelizuje się przepisy dotyczące szkół wyższych, powiada się, że członkowie państw Unii Europejskiej, Szwajcarii, Bóg wie kto, mają takie i takie prawa pod warunkiem, że będą studiowali za własne pieniądze i nie dostaną ani stypendium socjalnego, ani stypendium dla osób niepełnosprawnych, ani stypendium mieszkaniowego, ani stypendium na wyżywienie itd. Nie wiem, komu to jest potrzebne. Toż jak nie będzie pieniędzy, to stypendium i tak się nie da, bo przecież stypendia są uznaniowe.

Jeżeli już mamy być tacy oszczędni, to prosiłbym o skreślenie słów „stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych”. Zostawcie chociaż to, choć można i wszystko. Można by dać kropkę po słowach „na zasadach obowiązujących obywateli Polski”, a resztę skreślić.

A więc to są te sprawy, które leżą mi na sercu. Bardzo prosiłbym o przyjęcie tych dwóch zasadniczych propozycji poprawek. Wtedy będzie to o wiele doskonalsze, nie burząc zresztą całości ustawy. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Panie i Panowie Senatorowie, usłyszeliśmy opinie naszych gości. Chcę jeszcze raz zwrócić uwagę, niezależnie od tego, jak je oceniamy – widzę po mimice wielu osób, że zgadzają się – byśmy pamiętali, iż ustawa, jeśli opracujemy poprawki, może nie pojawić się. Ona już ładnych kilka lat...

(Głos z sali: Dlaczego?)

Dlatego że Sejm może jej nie przyjąć...

(Głos z sali: Będzie, Panie Przewodniczący, nowy.)

Ba, ale nim ten nowy zacznie działać... Minęły chyba dwie kadencje z okładem i karta nie pojawiła się. W tej chwili jest szansa na to, że ona w tej niedoskonałej formie – przyjmijmy, że niedoskonałej – w jakiej brakuje spraw, które chociażby nasi goście chcieliby umieścić, przejdzie, prawda? Gdyby udało się przekazać ją Sejmowi bez poprawek, to przeszłaby, a później może trwać duża dysputa.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Już zaraz kończę. Cieszę się, że państwo tak chcecie włączyć się w propozycje naszych gości, ale może pozwólcie państwo, żebym najpierw poddał pod dyskusję przedstawione przez nich pia desideria, a później pomyślimy o innych kwestiach związanych z kartą, które może będą jeszcze podnoszone ze strony pań i panów senatorów.

Jednocześnie zadam pytanie, kto z państwa referowałby te sprawy, bo my nie możemy decydować o przyjęciu tego czy nie, możemy jedynie wyrazić zgodę, placet dla zreferowania tej sprawy później w innych komisjach Senatu i w czasie obrad Senatu.

Najpierw pani senator Kurska prosiła o głos.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałabym jeszcze wrócić do preambuły i w związku z wypowiedzią pana posła Czumy zwrócić uwagę na jedno. W zdaniu, w którym są słowa „wypełniając moralny obowiązek wobec Polaków na Wschodzie”, pan poseł proponuje wstawienie roku 1939, tak? A ja proponuję rok 1937. A dlaczego, to uzasadnię.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Domyślamy się.)

Dlatego że wywózki z dwóch okręgów, żytomierskiego i krasnoarmiejskiego, miały miejsce w ramach czystki stalinowskiej od 1936 r. – podpowiada mi pani senator – i tych ludzi też musi to objąć, bo zrozumiałam, że wszyscy Polacy z republik azjatyckich też będą objęci tą ustawą. A więc zgłaszam tylko taką propozycję poprawki.

Chciałabym też gorąco poprzeć zdanie pana marszałka Stelmachowskiego w przedmiocie art. 7, który rzeczywiście pozostaje po prostu w nielogicznej relacji z art. 3.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Bierzmy pod uwagę, że lepsze czasami jest przeciwieństwem dobrego. Weźmy pod uwagę również ten teologiczny aspekt, czyli celowościowy.

(Senator Anna Kurska: Ale to jest nielogiczne.)

Dziękuję.

Nie wiem, który z panów senatorów zgłaszał się pierwszy.

Proszę bardzo.

Senator Dariusz Górecki:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja zdecydowanie opowiadam się za tym, by przyznać kartę nie tym, którzy emigrowali, ale tym, którzy na skutek wydarzeń...

(Głos z sali: Polska odeszła.)

Polska odeszła, ale jeżeli tak, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że są takie ziemie, które były polskie za czasów piastowskich, które nie wchodziły w skład I Rzeczypospolitej – mówię o Księstwie Cieszyńskim – gdzie dynastia piastowska wymarła w 1625 r., a ostatnia Piastówna z domu w 1650 r., że ziemie te były zamieszkałe w zdecydowanej większości przez Polaków i jako takie w sposób naturalny dążyły do Polski, że według spisu z 1900 r. w Księstwie Cieszyńskim Polacy stanowili 60,7% mieszkańców, Czesi 23,7%, Niemcy 15,5%. Spis przeprowadzony dziesięć lat później, w 1910 r., sfałszowany na niekorzyść Polaków, i tak mówił, że Polacy stanowili blisko 55%, Czesi 27%, Niemcy 18%, przy czym, mówiąc dzisiejszym językiem, przez Niemców należałoby rozumieć Austriaków, Niemców i Żydów. Statystyka austriacka nie знаła narodowości żydowskiej, tylko Niemców wyznania mojżeszowego.

W październiku 1918 r. została utworzona Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, która skupiała polskich działaczy z partii politycznych Księstwa Cieszyńskiego, opowiadała się za przyłączeniem księstwa do Polski. Nieco później, ale też w październiku, powstał Zemský Národní Výbor pro Slezsko, analogiczna organizacja ze strony czeskiej, opowiadająca się za przynależnością do Czechosłowacji. Należało to księstwo w jakiś sposób podzielić. Edward Beneš proponował granicę na Wiśle.

Ostatecznie 5 listopada w polskiej Ostrawie te dwa organy: Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego i Zemský Národní Výbor pro Slezsko, dokonały podziału, według którego tereny w zdecydowanej większości zamieszkałe przez Polaków przyznano Polsce, a te, które w większości były zamieszkałe przez ludność czeską – Czechosłowacji. 23 stycznia 1919 r. wojska czechosłowackie zaatakowały Polskę, 1 lutego zawarto podpisane w Paryżu porozumienie, które było dla nas niekorzystne. Dlatego

też, kiedy w 1938 r. przywrócono Zaolzie Polsce, a były to tylko te tereny, które Czesi uznali w 1918 r. za polskie, na ogół spotkało się to z pozytywnym oddźwiękiem wśród Polaków.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Proszę o bliższy związek tego z kartą.)

Związek jest bezpośredni: Polacy mieszkają tam od setek lat. W związku z tym, gdyby nie przyjąć, że karta jest dla wszystkich Polaków – ja opowiadam się za tym, żeby była dla wszystkich Polaków – wówczas uważałbym, że w art. 2 w ust. 2 po słowach „Republiki Białoruś” należałoby też dodać słowa „Republiki Czeskiej”. Dziękuję.

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: A Węgry?)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja z wielką chęcią byłbym referentem w Senacie tych propozycji poprawek, które zostały zgłoszone przez pana profesora i przez pana posła. Ja te propozycje, że tak powiem, dopracowałbym.

Uważam przede wszystkim tak: istotnie istnieje niespójność w treści preambuły, bo jeśli mówimy o Polakach za granicą, czyli ogólnie o wszystkich, a później mówimy tylko o Wschodzie, to mamy pewną sprzeczność wobec treści ustawy. Gdybyśmy zaś rzeczywiście poszli torem myślenia z propozycji pana profesora Stelmachowskiego, to należałoby objąć kartą wszystkich Polaków. Istotnie można by w ogóle wykreślić art. 7 i ewentualnie stworzyć ustęp mówiący, że Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do narodu polskiego i nie oznacza nabycia obywatelstwa polskiego, po prostu napisać tylko w jednym zdaniu, że nie oznacza obywatelstwa. Oczywiście tych innych historii absolutnie nie wymieniałbym w tym miejscu. Wtedy byłaby zachowana pewna logika.

Dlaczego mamy w preambule, gdybyśmy objęli kartą wszystkich Polaków, moralny obowiązek szczególnie wobec Wschodu? Dlatego że Wschód rzeczywiście specjalnie wyróżnilibyśmy przywilejami finansowymi, o których mowa. Trzeba by odpowiednio wykazać obywateli tych państw, czyli tych z art. 2 ust. 2, trzeba by po prostu przedstawić to w innym miejscu.

Kolejny argument, który świadczy chyba o zasadności takiego spojrzenia, dotyczy następnego faktu: jesteśmy w Unii Europejskiej. Jest propozycja wymienienia chociażby Czech.

(Głos z sali: Jest Litwa, Łotwa, Estonia.)

Właśnie.

Wymieniamy państwa Unii Europejskiej, które traktujemy w sposób odmienny, szczególnie, a pozostałe kraje inaczej, a tak, to można powiedzieć, że oczywiście podobnie, tylko pod względem finansowym, ze względu na szczególną sytuację Polaków, którzy znaleźli się tam, i ich warunki.

(Głos z sali: Mizerię finansową.)

Oczywiście.

Dlatego też ja myślę, że konieczne jest wprowadzenie tych poprawek. Są jeszcze propozycje przygotowane przez Biuro Legislacyjne, przez pana dyrektora Kapelińskiego, które mają charakter legislacyjny. One w moim przekonaniu też są istotne, bo nawet sformułowania dotyczące opłat konsularnych czy prawa wykonywania pracy, zezwolenia na pracę – już nie chcę tego przytaczać, bo każdy ma to przy sobie – są, uważam, potrzebne.

Nie obawiam się, Panie Przewodniczący, że rozszerzenie, że tak powiem, uporządkowanie ustawy spowoduje jakieś komplikacje w Sejmie. Na szczęście – wszędzie to podkreślam – sprawy Polonii nie są polityczne. Są to rzeczywiście sprawy, które nas łączą, a nasza komisja jest jedyną, w której nie ma sporów, nie ma klucza partyjnego w głosowaniu nad tymi kwestiami, z czego bardzo się cieszę. Dlatego tym bardziej uważam, że powinniśmy wnieść poprawki, i te istotne, i przy okazji też te legislacyjne. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pani senator Rudnicka chciała zabrać głos.

Senator Jadwiga Rudnicka:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja chciałabym naświetlić pewną kwestię. Otóż to, iż my wyróżniamy Polaków zza wschodniej granicy, stanowi wyróżnienie z tego względu, że nie ma bardziej represjonowanej części naszego narodu niż właśnie ta za wschodnią granicą. Tam setki tysięcy ludzi zostało zabitych tylko z tego powodu, że byli Polakami. W 1937 r. Stalin wydawał rozporządzenia, żeby zabijać nawet ludzi, którzy mają kontakt z Polakami. Tak więc jakieś wyróżnienie, jakieś postawienie tej kwestii jako sprawy numer jeden dla Polski wydaje mi się słuszne.

Ja w tej chwili wróciłam z Cieszyna ze spotkania z towarzystwem naszych polskich medyków. Jest tam piękne towarzystwo. Powiem parę słów na ten temat w sprawach różnych. Naturalnie oni też zostali bardzo źle ustawieni w różnych traktatach i umowach, przede wszystkim przez pana Skubiszewskiego. Podobnie zresztą rzecz ma się ze zlikwidowaniem mniejszości polskiej przez pana Skubiszewskiego w Niemczech, jak również z niekorzystną sytuacją na Litwie.

Karta na pewno należy się wszystkim Polakom, niemniej jednak to są już niedobitki Polaków, bo właściwie 2/3 zniknęło tam od czasu pierwszej kadencji Sejmu. Pan marszałek przyzna mi rację. Dlatego konieczny jest w tej sprawie jakiś ogromny pośpiech, żeby Karta Polaka – ja już w tej chwili otrzymuję SMS-y stamtąd, i z Winnicy, i z Żytomierza, tam jest ogromna radość z powodu Karty Polaka – nie ugrzęzła gdzieś po drodze.

Wszystkie propozycje poprawek są słuszne. Ja też chętnie skreśliłabym art. 7 czy końcową frazę, ale jednak wspieram zdanie pana przewodniczącego, żeby nie było ryzyka niepokazania się ustawy u pana prezydenta za kilka dni.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Zanim zabierze zaraz głos pan przewodniczący, ja chciałabym dopowiedzieć, żeby później już tego nie powtarzać, na to, co powiedziała pani senator Rudnicka i co państwo przedtem konstatowali.

(Rozmowy na sali)

Proszę o uwagę.

Proszę państwa, zgadzamy się co do tego, że jest to sprawa niepolityczna. Tak, ale Sejm jest czterokrotnie liczniejszy od Senatu, nawet więcej, i jak widzimy, z Sejmu wyszło tylko to, co mogło uzyskać tam większość. Jest obawa, że to nie przejdzie, że posłowie mogą podjąć decyzję w sprawie przełożenia rozpatrywania tej sprawy na inny czas.

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Jest różnie, daj Boże, że nie.

Dlatego uważam, że do sprawy tych hekatomb naszych Polaków na Wschodzie możemy wrócić z czasem. Przecież nie ma żadnego dokumentu, żadnego aktu prawnego doskonałego, można go będzie później uzupełniać.

(Głos z sali: To nie jest Karta Polaka, tylko Karta Polaka ze Wschodu.)

Karta Polaka ze Wschodu. Powiedzmy sobie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Chyba że tak.)

Chyba że tak, ale to już jest coś.

Senator Andrzej Person:

To teraz ja, tak? Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Zabieram głos z pewną nostalgią, bo jest to chyba już nasze ostatnie spotkanie, będzie trochę brak – daj Boże, że nie na długo – brawurowych wystąpień pana marszałka Stelmachowskiego, wnikliwych analiz, tego wszystkiego, co słyszeliśmy przez te dwa lata. Mam jednak nadzieję, że spotkamy się jesienią, bo nadzieja jest podstawą w naszej działalności.

Niestety nie mogę – bardzo szkoda – zgodzić się z panem przewodniczącym i z panią senator Rudnicką, bo przy całym szacunku i ogromnym uznaniu uważam, iż argumentem za stanowieniem złego prawa nie może być tylko to, że mamy mało czasu.

(Głos z sali: Niepełnego.)

Tak, niepełnego.

Jesteśmy przekonani, że w najgorszym wypadku w październiku karta wróci, i to wróci w dobrym stanie, a jeśli nie, to nawet na posiedzeniu Sejmu za tydzień zostanie już przegłosowana.

Krótko tylko powiem, że w pełni zgadzam się z wystąpieniem pana posła Andrzeja Czumy i z propozycjami poprawek pana marszałka Stelmachowskiego. Też uważam, że na przykład art. 9, o czym mówił pan poseł, jest swoistym wotum nieufności dla naszej komisji i generalnie dla naszej Izby. Powołuje się jakąś radę. Tyle słyszeliśmy o tanim państwie, a powstaje jeszcze jedno ciało. Uważam, że szacunek do Izby, wielki autorytet Senatu powinien absolutnie wystarczyć, bez tworzenia jakiegoś dodatkowego prawa.

To samo mam również na myśli w przypadku art. 7. Jeśli mogę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Przewodniczący, już zaraz kończę i będzie pan miał szansę odpowiedzieć.

Dużo teraz mówi się o Orwellu i cytuje się go, a mówienie o Polakach równych i równiejszych trochę przypomina właśnie te, które są równe i równiejsze. Tak nie może być i na pewno, jak słusznie podpowiada nam legislator w uwagach ogólnych

i w ściadze, że art. 12 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską nie pozwala na dyskryminowanie, Polak z Estonii nie może być lepszy od Polaka z Danii czy z Belgii, bo z pewnością będzie to powodem jakichś problemów.

Ja na koniec chcę poruszyć właściwie zupełnie inny temat i mam pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeżeli można, czy półroczne *vacatio legis* wystarczy na to, żeby podjąć ten ogromny wysiłek, bo to przecież gigantyczna praca, żeby przygotować taką liczbę pracowników, wyszkolić ich, chyba też znaleźć. Przepraszam, trochę spóźniłem się, nie ze swojej winy, więc nie wiem, czy na początku była mowa na ten temat. Jeżeli nie, to właściwie kończę pytanie, apelując o to, żeby te propozycje poprawek jednak wnieść. Wierzę w to, że Sejm jest mądrą Izbą i przyjmie je. Dziękuję bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Szanowni Państwo, ja chciałbym wystąpić właśnie troszkę tak w duchu pani Rudnickiej, ponieważ tak się składa, że moja kariera w Senacie w tej chwili pewnie już się kończy, a znam historię tej ustawy od wielu lat i chciałbym symbolicznie móc głosować za tą ustawą już w tej chwili, bez poprawek. Taki wniosek stawiam, a w testamencie po mojej, naszej obecności w Senacie chciałbym zostawić następcom prośbę o dopracowanie tego.

Dlaczego stawiam taki wniosek? Dlatego że wierzę, iż jeżeli oddamy tę ustawę naszym Polakom w takim stanie, to jest szansa, że wszyscy następnii będą zmuszeni do tego, aby doprowadzić ją do stanu idealnego, takiego, o jakim mówicie. W związku z tym stawiam, Panie Przewodniczący, taki wniosek pod głosowanie, a państwa proszę o rozważenie go.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Okła, proszę.

Senator Michał Okła:

Ja jestem zdecydowanie przeciwny wystąpieniu kolegi, ponieważ nie możemy kategoryzować Polaków. Albo jest Karta Polaka, albo jest Karta Polaka na Wschodzie, albo jest Karta Polaka na Zachodzie. Jeżeli jest Karta Polaka, to wszędzie, prawda?

Czego my się obawiamy? Sejm może najwyżej odrzucić poprawki, nie może odrzucić ustawy.

(Głos z sali: On ustawę już uchwalił.)

Ustawę już uchwalił, a jeżeli odrzuci poprawki, to przyjmie ustawę w takim wymiarze, w jakim jest. Tak więc my niczym nie ryzykujemy, a naszym obowiązkiem jako Senatu jest dbać o konstytucyjność tej ustawy i przede wszystkim o jej zgodność z prawem unijnym. Właśnie propozycje poprawek pana posła Czumy i pana profesora Stelmachowskiego czynią tę ustawę zgodną z prawem europejskim, jak również zgodną z naszymi dążeniami. Nie możemy zabraniać udzielania stypendium Polakowi tylko dlatego, że jest pochodzenia szwajcarskiego i w naszym mniemaniu ma kupę pieniędzy. Zasady przydzielania stypendium są określone sztywno i ono za coś się należy, nikt za nic go nie dostanie. Tak samo ma się sprawa z obawami pani senator Rudnickiej.

Ja oczywiście w 100% zgadzam się, że jak najbardziej trzeba uhonorować tych wszystkich ze Wschodu, którzy wycierpieli, ale mamy bardzo ładny zapis o prawie do repatriacji i na pewno ci z Ameryki, ze Szwajcarii nie będą z tego korzystać. Tak więc nie obawiamy się niczego, Sejm żadnej krzywdy ustawie nie zrobi, a my dbajmy o to, żeby była ona zgodna z prawem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.
Proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym przypomnieć, że idea tej ustawy dotyczyła Polaków na Wschodzie, a rozciąganie tego na cały świat to jest po prostu zrobienie takiej niebotycznej komplikacji, żeby zaprzęgnąć wszystkich konsulów do pracy w swoich regionach. Jednym słowem, my tę ustawę po prostu, mówiąc kolokwialnie, upupiamy. Od samego początku była ona przewidziana tylko dla Polaków na Wschodzie i najwyżej możemy zmieniać jakieś przepisy, które mogą uszczegóławiać.

Jestem przeciwny na przykład zmianie ust. 2, którą proponuje profesor Czuma, ponieważ wszelkie wstawianie daty dla Polaków na Wschodzie w ogóle mija się z historią, ponieważ Polacy byli tam zsyłani od czasów carskich, ich potomkowie gdzieś tam mieszkają i mają prawo do Karty Polaka. Tak więc nie wiem, czy głosować nad tą ustawą bez poprawek, ale naprawdę niczego jej nie brakuje, żeby jak najszybciej przeszła w życie. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.
Pan senator, proszę.

Senator Piotr Boroń:

Wychodząc naprzeciw temu, co mówił pan poseł, szukaliśmy z panem ministrem odpowiedniej formuły i mamy taką propozycję. Jest to może tylko kwestia sformułowania: wypełniając moralny obowiązek wobec Polaków – w tym miejscu może być: na Wschodzie – którzy na skutek zmiennych losów utracili możliwość życia w granicach Rzeczypospolitej Polskiej itd.

(Głos z sali: „Zmiennych losów” to jest tak bardzo...)

To jest pewien eufemizm. Można szukać, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale nie utracili obywatelstwa.

Senator Dariusz Górecki:

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zaproponować taki tekst preambuły, jaki był w projekcie ustawy z 1998 r. Dotyczył on wszystkich Polaków na całym świecie

i brzmiał tak: Celem stworzenia przywilejów ojczyźnianych oraz potwierdzenia przynależności do narodu polskiego byłych obywateli Rzeczypospolitej oraz ich potomków, tych, którzy nigdy nie opuszczali Polski, a na skutek sytuacji powstałej po II wojnie światowej znaleźli się poza jej granicami i pozbawieni zostali obywatelstwa polskiego, i tych, którzy poprzez pochodzenie i kontynuację tradycji narodowych na obczyźnie czują się Polakami, w celu wzmocnienia więzi naszych rodaków na obczyźnie z ojczyzną, uznając, że należy im się głęboki szacunek i zadośćuczynienie moralne za utratę obywatelstwa polskiego, dając wyraz pamięci macierzy, uchwała się, co następuje.

Wydaje mi się, że byłaby to bardzo dobra preambuła, zwracałbym się z wnioskiem o taką.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Każdy ma swoje zdanie.

Senator Piotr Boroń:

Nie wiem jak inni państwo ustosunkują się do tego, ale ja znajduję przynajmniej tę jedną wątpliwość, że pada tu stwierdzenie „po II wojnie światowej”, o czym już wcześniej mówiliśmy.

(Głos z sali: Nie tylko po II wojnie światowej, bo jest też mowa o tych, którzy poprzez pochodzenie i kontynuację tradycji narodowych na obczyźnie czują się Polakami.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: To dotyczy ich drugi akapit.)

(Głos z sali: Jest to mocniejsze niż wyrażenie „zmiennych losów”. Tych, którzy poprzez pochodzenie i kontynuację tradycji narodowych na obczyźnie czują się Polakami.)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze, referujący będzie mógł skorzystać z tego wszystkiego.

Ja, proszę państwa, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedno. Polacy na Wschodzie nie mają możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa, polskiego paszportu. Na Zachodzie mają to prawo i w ogromnej większości...

(Głos z sali: Pewnie nie korzystają.)

Ha! To po cóż jest im jeszcze potrzebna dodatkowo karta, która jest tylko powtórzeniem? Przecież paszport jest świadectwem polskości, więc jest to dla nich nawet jakieś dodawanie papierków.

(Głos z sali: Nie we wszystkich państwach.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dlaczego nie mają? Mogą mieć. Nie wiem, czy we wszystkich krajach.

(Głos z sali: W większości.)

W większości krajów, tak. To wtedy można byłoby...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...poza niektórymi krajami Ameryki, jak słyszę. Stanowi to więc różnicę. Czy jest sens przeciągać sprawę, kruszyć o to kopię, gdy tamci są Polakami z przekonania, bo mają paszporty? Ci nie mają paszportów, dla Polaków na Wschodzie karta jest jakimś surogatem paszportu. Skończyłem.

Pan senator chciał jeszcze zapytać się...

(Brak nagrania)

**Naczelnik Wydziału Polonii
w Departamencie Konsularnym i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wojciech Tyciński:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym powiedzieć, że co do pytania pana senatora Persona dotyczącego gotowości Ministerstwa Spraw Zagranicznych do realizacji ustawy w skróconym terminie sześciu miesięcy, to muszę powiedzieć, że z punktu widzenia naszego ministerstwa, a szczególnie w realiach funkcjonowania placówek, sytuacja rzeczywiście byłaby dosyć dramatyczna.

W zeszłym tygodniu odbywało się w komisji sejmowej pierwsze czytanie projektu ustawy. Pan poseł Czuma z pewnością to pamięta, bo właśnie pan poseł Czuma zaproponował, żeby skrócić *vacatio legis* do sześciu miesięcy. Ja wtedy zabrałem głos, pan poseł Czuma zaakceptował te argumenty i komisja nie wniosła w tej sprawie propozycji zmiany. Potem w wyniku jakichś tam działań, rozumiem, że na forum Sejmu, ten okres został skrócony.

Może powiem tylko w ten sposób. W realiach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zwłaszcza pionu konsularnego, przygotowanie konsula, w szczególności kandydata z zewnątrz, bo w przypadku zatrudnienia kilkudziesięciu nowych pracowników musimy sięgnąć do osób z zewnątrz, gdyż w ministerstwie nie mamy takich rezerw, cykl przygotowania trwa od sześciu do dziewięciu miesięcy, przy czym mówiąc o przygotowaniu, myślę o przygotowaniu merytorycznym.

Gdyby przyjąć termin sześciomiesięczny, musimy również uwzględnić to, idąc od końca, że we wrześniu prezydent podpisuje ustawę, w marcu wchodzi ona w życie, w lutym musimy występować o wizy dla pracowników dyplomatycznych do Rosji, na Białoruś czy na Ukrainę, co trwa miesiąc. Zanim wystąpimy o wizy, czekamy cztery miesiące – w tej chwili jest to standard – na wydawane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego dopuszczenie do tajemnicy, czyli mamy pięć miesięcy od momentu, kiedy w ogóle mamy wybranego, zakwalifikowanego do wyjazdu człowieka. Miesiąc na znalezienie tych osób, zakwalifikowanie ich, przeprowadzenie egzaminów to czas tak naprawdę zupełnie nierealny. Tak więc obawiamy się, że przy utrzymaniu sześciomiesięcznego okresu w marcu dziesiątki tysięcy Polaków mogą przyjść pod konsulaty we Lwowie czy w Kijowie, czy na Białorusi, a my będziemy po prostu nieprzygotowani.

Tak więc gdyby komisja sugerowała wprowadzenie jakichkolwiek zmian do projektu, to byłaby wielka prośba Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby wydłużyć *vacatio legis*. Każdy miesiąc jest dla nas rzeczywiście na wagę złota. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

A więc w tym przypadku byłoby potrzebne minimum roczne?

(*Naczelnik Wydziału Polonii w Departamencie Konsularnym i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wojciech Tyciński: Nie, w rocznym zmieścilibyśmy się.*)

Dziękuję.

Ze strony kancelarii pana premiera pani dyrektor czy pan dyrektor?

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Angelina Sarota:**

Bardzo prosiłabym, jeśli pan przewodniczący pozwoli, żebym mogła przekazać głos panu Dworczykowi.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pan dyrektor Dworczyk nie musi się przedstawiać, bo jest z nami od lat. Proszę.

**Główny Doradca Prezesa Rady Ministrów
do spraw Polonii i Polaków za Granicą
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja może zacznę od końca. Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana naczelnika, który wygłosił, jak rozumiem, własną opinię, ponieważ pan naczelnik nie był na drugim posiedzeniu komisji, kiedy minister Błaszczak w imieniu rządu przyjął poprawkę dotyczącą sześciu miesięcy. W związku z tym ja chciałbym tylko to doprecyzować. Minister Błaszczak w imieniu rządu zgodził się na *vacatio legis* wynoszące sześć miesięcy. Pan naczelnik niestety nie był wtedy obecny, więc mógł o tym nie wiedzieć. Rzeczywiście poprzednio miała miejsce sytuacja, o jakiej pan naczelnik mówił.

Z kolei odnosząc się, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, do wypowiedzi, które padły dziś na sali, ja nie chciałbym mówić o wszystkich sprawach, które panie i panowie senatorowie podnieśli. Podzieliłem te wypowiedzi tak naprawdę na cztery rodzaje problemów. Pierwszy problem, który wiele osób podnosiło, dotyczy kwestii preambuły. Drugi łączy się z zakresem podmiotowym, czy ustawa ma dotyczyć tylko Polaków na Wschodzie, czy ma obejmować cały świat. Trzecia sprawa, na którą państwo zwrócili uwagę, to była kwestia przynależności do narodu polskiego, z czego wynika realizacja art. 52 ust. 5 konstytucji, a mianowicie możliwość osiedlania się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Kolejny problem, który został zasygnalizowany, to kwestia organu odwoławczego, czyli Rady do spraw Polaków na Wschodzie. Ostatni problem to kwestia możliwości udzielania stypendiów, czyli przywilejów wynikających z tej ustawy. Jeżeli państwo pozwolą, to ja po kolei odniosę się do tych problemów.

Jeśli chodzi o preambułę, wynika ona z treści ustawy, dlatego też przejdę od razu do omówienia zakresu podmiotowego. Proszę państwa, dlaczego tylko Wschód, a nie cały świat? Ja też nie chcę w tej chwili zagłębiać się w to i prezentować swojego zdania, ale powiem, co przyświecało autorom tej ustawy. Polacy na Wschodzie, tak jak podniosła to pani senator Rudnicka, to grupa najbardziej poszkodowana z całego narodu polskiego. Nie ma innej grupy czy w Ameryce Południowej, czy w Ameryce Północnej, czy w innym miejscu na świecie, która ucierpiałaby w taki sposób jak grupa Polaków w byłym Związku Sowieckim, i to nie tylko w czasach stalinowskich i później, do rozpadu Związku Sowieckiego, ale również w czasach przemian.

Polacy na Litwie, na Białorusi, na Ukrainie byli tą grupą społeczną, która najmniej skorzystała na przemianach społecznych i politycznych. Wynikało to między innymi z tego, że Polacy w dużej części zamieszkiwali wieś. Byli też prześladowani po 1989 r. ze względu na swoją narodowość itd., itd.

Zasadnicza różnica, jaka jest między Polakami na Wschodzie a Polakami w innych częściach świata... W tym miejscu odniosę się do przykładu Czech, o którym mówił pan senator znający sytuację w Czechach. Pan senator też na pewno przyzna, że Czechy w czasach komunistycznych były jedynym krajem w Europie Środkowo-wschodniej, w którym legalnie działała organizacja polonijna. Sytuacji Polaków w Czechach nie można porównywać do sytuacji Polaków w byłym Związku Sowieckim.

Różnica jest zasadnicza, powiedział już o niej pan przewodniczący: w większości krajów w innych częściach świata można posiadać podwójne obywatelstwo. Ja nie wykluczam i nie chcę dyskutować, bo być może jest jeden czy są dwa kraje w Ameryce Południowej, gdzie takiej sytuacji nie ma, ale ja mówię o tych krajach, w których polska diaspora jest największa. Wszędzie tam można posiadać podwójne obywatelstwo. Nawet te osoby, które nie wiedzą, czy mają obywatelstwo, bo ich rodzice wyemigrowali dwa pokolenia wcześniej, mogą ubiegać się o potwierdzenie polskiego obywatelstwa, bo taka instytucja istnieje. Jest to więc zasadnicza sprawa.

Do tej grupy, która też miała różnego rodzaju oczekiwania pod względem obywatelstwa i przywilejów wynikających z tego tytułu, został skierowany projekt ustawy, którego pan profesor Stelmachowski był współautorem i osobą koordynującą, nowy projekt ustawy o obywatelstwie polskim. Z kolei dla tych Polaków, którzy mieszkali w Związku Sowieckim, została przewidziana ta ustawa.

Podnoszono tu argument, który podnosili też legislatorzy, że wymienienie, wyróżnienie Litwy, Estonii i Łotwy spośród innych krajów Unii Europejskiej jest dyskryminacją, ale to, proszę państwa, nie jest prawda, dlatego że dyskryminacja nie łączy się z tym, że wszyscy mają dostać po równo, bo trzeba brać pod uwagę specyficzne warunki, które akurat w przypadku tych trzech wymienionych przez mnie krajów są ze względów historycznych zupełnie inne od tych, w jakich Polacy żyją, powiedzmy, w Danii czy w Niemczech.

Ta sprawa była dyskutowana i w komisji sejmowej, i na forum Sejmu, dlatego bardzo chciałbym państwa prosić, żeby jednak rozważyć możliwość przyjęcia zaproponowanego przez rząd projektu, który obejmuje Polaków na Wschodzie jako grupę najbardziej poszkodowaną i potrzebującą de facto największej pomocy.

Kolejna sprawa dotyczy realizacji art. 52 konstytucji. Proszę państwa, to jest wielkie nieporozumienie, ponieważ ta ustawa mówi o przynależności do narodu polskiego rozumianego w sposób kulturowy, a nie etniczny, zaś art. 52 mówi o stwierdzeniu polskiego pochodzenia w sposób etniczny.

Proszę państwa, ustawa o Karcie Polaka traktuje naród w taki sposób jak prawo amerykańskie: w sposób kulturowy, a nie etniczny. Gdyby rzeczywiście zostało to potraktowane w sposób etniczny, mieliby państwo rację, że powinna istnieć możliwość osiedlania się, bo wynika to wprost z konstytucji, ale celowo nie zapisano tego. Dlaczego? Dlatego że ta ustawa nie jest ustawą o repatriacji. Ta ustawa ma na celu wzmocnienie więzi między Polakami mieszkającymi na Wschodzie i Polską, a nie drenowanie Ukrainy, Białorusi i innych krajów z inteligencji, z osób najbardziej aktywnych i ściąganie ich do Polski. Ta ustawa ma im ułatwić kontakt z naszym krajem. Ta ustawa nie ma spełniać funkcji ustawy repatriacyjnej, która notabene jest fatalna.

Ktoś z państwa wspominał o tym, że mamy świetną ustawę o repatriacji. Ja powiem tylko jedno: ustawa o repatriacji została przyjęta w 2000 r. W okresie 1995–2000, czyli w ciągu pięciu lat, repatriowało się do Polski więcej osób niż w okresie 2000–2005. Oznacza to, że ustawa repatriacyjna zamiast ułatwić utrudniła repatriację do Polski, więc ona oczywiście wymaga zmiany. Dla tych osób, które będą chciały osiedlić się w Polsce, będzie ustawa repatriacyjna. Będzie tam rzeczywiście stwierdzenie polskiego pochodzenia w sposób etniczny, tak jak mówi o tym art. 52. W związku z tym jeszcze raz podkreślam, że jest to określenie przynależności do narodu polskiego rozumianego w sposób niezwykle szeroki, w sposób kulturowy.

Kolejna sprawa dotyczy stypendiów i dodatkowych świadczeń, o których państwo wspominali. Szanowni Państwo, nie muszę państwu mówić, jaką ta ustawa ma historię. Ponad dziesięć lat trwały prace nad różnymi projektami. W tej chwili zaszliśmy już bardzo daleko. Ten projekt jest wynikiem pewnego konsensusu między ministerstwami, które zgodziły się na to, żeby ustawa miała taką formę, żeby ustawa trafiła do Sejmu i – co ważniejsze – żeby potem, jak wejdzie w życie, te ministerstwa chciały ją realizować, bo to też jest niezwykle ważne, aby później ministerstwa ją realizowały. Państwo doskonale wiedza, że urzędnicy mogą sabotować różne kwestie.

Ja przychyliłbym nieba naszym rodakom ze Wschodu, wpisałbym szereg innych przywilejów, ale w obecnej sytuacji stworzono taką pulę, na którą wszyscy się zgadzają, i rozpoczynanie na nowo dyskusji byłoby włożeniem kija w mrowisko. W związku z tym bardzo proszę, żeby państwo zgodzili się na taką formułę, jaka została zaproponowana.

Kolejna sprawa to kwestia rady jako organu odwoławczego. Proszę państwa, można mówić, że miało być tanie państwo, że generuje to kolejne koszty. Nieprawda. To rozwiązanie jest tańsze od rozwiązania proponowanego przez pana posła Czumę, którego niezwykle szanuję. W ogóle chciałbym w tym miejscu podziękować Platformie Obywatelskiej za wkład w prace nad tą ustawą, bo był duży, więc dziękuję.

To nie jest prawda, ponieważ gdyby organem odwoławczym był minister właściwy do spraw zagranicznych, to wiadomo, że nie robiłby tego minister, ale musiałby powstać departament, który zajmowałby się tym. Byliby tam zawodowi urzędnicy zatrudnieni na umowę o pracę, którzy niezależnie od liczby wniosków i tak pracowaliby, generując koszty. Rada jest organem niezawodowym. Są to specjaliści, którzy otrzymują diety wyłącznie w momencie, kiedy odbywają się posiedzenia.

Jest jeszcze jedna bardzo istotna sprawa. Proszę państwa, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych tak jak w każdym innym ministerstwie – w kancelarii premiera jest tak samo – wszyscy urzędnicy się znają. Wydaje mi się, że jest dużo większa szansa na zupełnie zimne i chłodne ocenianie takiego odwołania...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dobrze, ale i źle.)

To prawda, to jest i dobrze, i źle, ale wydaje mi się, że niezależnie od tego, jakie ministerstwo weźmiemy pod uwagę, większa szansa na to, iż takie odwołanie zostanie ocenione w sposób chłodny, jest wtedy, gdy będą to robiły osoby zupełnie z zewnątrz, w żaden sposób niezwiązane z resortem, z którego był urzędnik wydający decyzję.

Ostatnia sprawa. Państwo, panie i panowie senatorowie byli uprzejmi powiedzieć: wnieśmy poprawki, przecież Sejm i tak zbiera się za tydzień, najwyżej poprawki odrzuci.

Proszę państwa, ja chciałbym powiedzieć państwu tylko jedno: ja podziwiam państwa za odwagę, dlatego że my w tej chwili debatujemy nad losem miliona Pola-

ków na Wschodzie, którzy nie mają tak jak my dobrej pensji ani nie siedzą wygodnie w Warszawie, pracując tutaj bądź gdzie indziej, a którzy za chwilę zaczną płacić 60 euro za wizę do Polski. 60 euro to jest więcej niż emerytura na Białorusi. Dla części osób, jeśli nie będzie tej ustawy, przyjazd do Polski będzie niemożliwy i będzie groziło nam zerwanie więzi społecznych z Polakami na Wschodzie.

Państwo najlepiej wiecie, jak niestabilna jest sytuacja polityczna. Ja mam nadzieję, że posiedzenie Sejmu odbędzie się. Co jednak będzie, jeżeli nie odbędzie się? Czy państwo wezmą na siebie odpowiedzialność za to, że nie będzie tej ustawy? Ja niestety nie jestem takim optymistą jak pan senator Person, który mówi: wrócimy do tego w październiku po wyborach. Panie Senatorze, było dziesięć lat i jakoś nie udało się niczego w tej sprawie zrobić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja rozumiem, ale nie widziałem parlamentarnego projektu tej ustawy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Szanowni Państwo, jeśli państwo pozwolą, ja tylko skończę. Oczywiście jest tak, że rząd też mógł szybciej nad tym pracować. Ja tylko chciałbym powiedzieć, że istnieje prawdopodobieństwo – nie chciałbym teraz dyskutować, czy ono jest duże, czy małe – iż na przykład nie odbędzie się posiedzenie Sejmu, bo coś tam, nie wiem co, nie potrafię sobie wyobrazić. Istnieje prawdopodobieństwo, że ze względu na to, iż w porządku obrad tego posiedzenia Sejmu jest już niezwykle dużo punktów, ta ustawa nie zostanie wprowadzona. Proszę państwa, ta ustawa została wprowadzona do porządku obrad po demonstracji dwustu osób, które przyjechały z Białorusi, Litwy i Ukrainy, żeby pokazać swój krzyk rozpaczy. Co będzie, jeżeli z takiego czy innego powodu ta ustawa nie zostanie przyjęta?

Ja mam świadomość, proszę państwa, że ustawa, którą przygotowaliśmy, nie jest idealnym dokumentem, ale chciałbym powiedzieć jedno: o wiele łatwiej, Szanowni Państwo, nowelizować jakieś prawo, które nawet jest niedoskonałe, ale jest, niż od początku tworzyć ustawę, która od dziesięciu lat czekała na uchwalenie i niestety do dzisiaj nie doczekała się. Dzisiaj w państwa rękach jest to, żeby Polakom na Wschodzie zrobić wielki prezent. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Przewodniczący Ryszard Bender:

Państwo Senatorowie, pragnę podziękować panu dyrektorowi za jego ważkie i istotne słowa oraz za uświadomienie nam, jak może rozwijać się sytuacja, która z legislacyjnego punktu widzenia jest trudna, a okres jest teraz skomplikowany.

Nie zgodziłbym się co do rady z tego względu, że po pierwsze, jak wiemy, już od dziesięcioleci Senat pełni opiekuńczą rolę nad Polonią, głównie od czasów marszałka Raczkiewicza, dlatego organa Senatu może mogłyby pełnić w tym zakresie jakąś odwoławczą rolę. Po drugie, pan mówi, że powstałby departament i byłiby nowi pracownicy, ale te sześć osób do rady będziecie musieli delegować z pracowników, żeby mogli dodawać różne detale, szczegóły, materiały.

Ja mówię w sensie generalnym, ale teraz najważniejsze jest to, żeby ta ustawa ukazała się, żeby Polacy nie musieli płacić 60 euro, a jest to przecież ogromny kapitał, bo już niedługo Schengen będzie nam, powiedzmy sobie, deptać po piętach. Dla nas jest to bardzo dobre, ale dla tamtych ludzi to niekiedy wręcz tragedia. Skończyłem.

Pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Przewodniczący, chciałbym prosić o przegłosowanie wniosku, który postawiłem, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Taki wniosek komisja musi przegłosować i zaproponować Senatowi.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Proszę.

Senator Andrzej Person:

Przy tak wnikliwej analizie pana dyrektora Dworczyka zabrakło chociaż jednego zdania na temat art. 7, który generalnie kompromituje ustawę. To jest przedszkole tworzenia prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Chciałbym powiedzieć, iż argumenty, które przytoczył pan dyrektor, są niesporne, bo jest rzeczą oczywistą, że potrzebna jest Karta Polaka dla Polaków na Wschodzie, że oni szczególnie ucierpieli itd. To jest oczywiste, a zgłoszone propozycje poprawek wychodzą temu naprzeciw. Chodzi tylko o pewne zasady legislacji. Jeśli mówi się, że karta ma pomóc Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem, a dalej mówi się „wobec Polaków na Wschodzie”, to już napiszmy, że chodzi o Polaków zamieszkałych za granicą na Wschodzie czy w ogóle na Wschodzie. Sam pan przyzna, że chociażby w preambule jest ewidentna sprzeczność, już nie mówiąc o innych miejscach.

**Główny Doradca Prezesa Rady Ministrów
do spraw Polonii i Polaków za Granicą
Michał Dworczyk:**

Panie Senatorze, ja nie jestem prawnikiem, więc ja nie chcę wdawać się w tego rodzaju dyskusje. Chciałbym panu senatorowi powiedzieć tylko jedno. Wiem, że interpretacje prawne bywają różne, ale do momentu, kiedy ta ustawa stanęła najpierw na posiedzeniu stałego komitetu Rady Ministrów, a później Rada Ministrów ją przyjęła, na taki kształt tej ustawy musiało zgodzić się dwadzieścia czy dziewiętnaście departamentów prawnych w różnych ministerstwach. Trudno mi uwierzyć, żeby tylu prawników myliło się. Na pewno jest wiele niedoskonałości, mogłoby być wiele lepszych sformułowań, ale jeśli chodzi o zgodność z prawem, ja po prostu ufam profesjonalistom, bo sam prawnikiem nie jestem. Dziękuję.

Senator Tadeusz Maćkała:

Myśmy z panem dyrektorem już dyskutowali na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Ja nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie à propos Słowacji, czy w jej przypadku jest możliwe podwójne obywatelstwo. Chciałbym trochę upomnieć się o to.

Poza tym jeśli chodzi o argument, który pan podniósł odnośnie do opłat wizowych – tak patriotycznie pan się uniósł – że tylu Polaków czeka na tę ustawę i na te wizy, chciałbym zwrócić uwagę na problem, na który pan też odpowiedział, mówiąc o tym, że Węgrzy uchwalili Kartę Węgry w roku 2000, co jest prawdą. Jeżeli jednak jest tak, iż rzeczywiście Polacy mają skorzystać z tego i nie płacić za wizy, a na podstawie art. 5 mają tylko prawo starać się o zwolnienie z tej opłaty, to ja uważam, że mimo wszystko należałoby wprowadzić klauzulę generalną, mówiącą, iż są po prostu z mocy prawa zwolnieni z tej opłaty, dlatego że jeżeli rzeczywiście chcemy pomóc Polakom, to trzeba założyć, że prawie każdy będzie zwolniony, czyli prawie każdy musi napisać wniosek i prawie każdy wniosek zostanie rozpatrzony, prawda?

To wyobraźmy sobie, ile tysięcy wniosków o zwolnienie z opłaty wizowej trzeba rozpatrzyć, ile to będzie papieru, chyba że będzie to fikcja, to znaczy że część Polaków na Wschodzie po prostu zostanie zwolniona z tej opłaty, a reszta nie. Biurokracja, którą tworzycie w tym zapisie, to jest... Ja oczywiście rozumiem, że może to wynikać z prawa unijnego, aczkolwiek mam wątpliwości, czy nie można zwolnić. Jeżeli jest tak, że Ukraińcy ubiegają się o wizę, ale jest to wiza nieodpłatna, więc Ukraińcy nie płaca za wizę...

(Główny Doradca Prezesa Rady Ministrów do spraw Polonii i Polaków za Granicą Michał Dworczyk: Ukraińcy będą płacić 35 euro, ponieważ jest oddzielna umowa między Ukrainą a Unią.)

Tak, rzeczywiście to się zmieniło, to prawda.

Mimo wszystko myślę, że należy szukać rozwiązania uniwersalnego, bo nie wyobrażam sobie, żeby każdy Polak starał się o zwolnienie od opłaty, pisał podanie, kupował znaczek. Nie, nie będzie kupował znaczka, bo jest zwolnienie, prawda? Znaczka nie będzie kupował i nie będzie opłaty, ale to będzie biurokracja. Starsi ludzie w ogóle będą mieli z tym ogromny problem. Tak więc myślę, że jest to problem, który powinien być rozwiązany, i powinniśmy złożyć jakąś poprawkę w tej sprawie.

Odnośnie do prawa osiedlania się wypowiadałem się na tamtym posiedzeniu komisji i ciągle uważam, że odwoływanie się do zmiany ustawy o repatriacji jest uciekaniem przed problemem, bo zawsze, gdy wypływa taki problem, mówi się, że trzeba znowelizować ustawę o repatriacji. Oczywiście, trzeba ją znowelizować już wiele lat, a ciągle ustawą o repatriacji nie są objęci obywatele państw, republik, które podpisały umowy z PRL – mówię o Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie i Estonii – więc oni nie mogą repatriować się, jest zakaz.

Myślę, że mowa o drenowaniu potencjału ludzkiego tych państw nie ma związku z tą ustawą. My nie zastanawiamy się nad tym, czy będzie tylu i tylu nauczycieli bądź lekarzy na Białorusi, tylko mówimy o Polakach, prawda? Myślę, że jest to chyba błędne podejście do tego zagadnienia.

Wreszcie sprawa rady. Podzielałbym opinie moich kolegów, którzy zabierali głos wcześniej. Nie zgodzę się jednak z tym, że ta rada jest jakimś dobrym rozwiąza-

niem. Ja osobiście uważam, że trzeba poddać tę sprawę normalnej procedurze administracyjnej: organ administracji, czyli minister, i później tak jak jest w ustawie, przywołanie kodeksu postępowania administracyjnego. Jest zachowany porządek, ma to ręce i nogi i nie tworzy się jakiejś takiej rady starszych, która w sumie ma rozpatrywać odwołania i pełnić funkcję organu administracyjnego.

Ja rozumiem, że tego typu rada miałaby znaczenie, gdyby miała charakter honorowy. Może trzeba zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście nie uhonorować kogoś o wybitnych zasługach jakimś tytułem i nie stworzyć jakiegoś honorowego ciała doradczego, ale jeśli ciało, które w intencji ma być honorowe, bo ja odczytuję te intencje, że one są raczej honorowe, równocześnie będzie pełnił funkcje administracyjne, to jest to chyba pomylenie pojęć. Dziękuję bardzo.

**Główny Doradca Prezesa Rady Ministrów
do spraw Polonii i Polaków za Granicą
Michał Dworczyk:**

Krótko, jeśli można.

Ja podziwiam pana senatora za to, że pan senator podchodzi do tego z takim dystansem. Przepraszam, ja rzeczywiście podchodzę do tego emocjonalnie. Jeśli w czymkolwiek uchybiłem Wysokiej Komisji, to przepraszam za to. Sprawa jest jednak naprawdę ważna i myślę, że znajdujemy się, mówiąc bez przesady, w historycznym momencie.

Jeśli zaś chodzi o Słowację, to jest możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa. Na Słowacji jest bardzo niewielka polska mniejszość, ale oczywiście jest. Możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa występuje w tym kraju.

Jeżeli chodzi o kwestie opłat za wizy, to – tak jak tłumaczyłem na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, muszę powtórzyć to uzasadnienie – my oczywiście chcieliśmy zrobić to w sposób najprostszy, najbardziej czytelny, to znaczy zastosować zwolnienie z automatu z opłat wizowych, jednak przepisy układu z Schengen, co wynikało z analizy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, są w tym zakresie niestety jednoznaczne: w ramach praw opisujących układ z Schengen nie ma możliwości dokonania takiego zwolnienia. Z tego powodu znalazł się zapis mówiący o refundacji bądź zwolnieniu.

Oczywiście pan senator ma rację, że jest... Jeśli jakiś konsul będzie bardzo nieprzychylny, to może powiedzieć: nie, ja nie dam, prawda? Oczywiście jest to potencjalnie możliwe, ale przy takim zapisie ustawowym i przy dyrektywie ministra spraw zagranicznych wszyscy Polacy będą otrzymywali takie zwolnienie bądź refundację.

Kolejną sprawą jest to, że w końcu powstanie grupa osób, które będzie można zwalniać z tych opłat, bo teraz konsulowie teoretycznie też mogą zwalniać z opłat wizowych, tylko że ja bardzo często sam słyszałem: a skąd my wiemy, że oni są Polakami? Ja nie chcę mówić w jakim konsulacie, w każdym razie w tym roku miała miejsce sytuacja, że był list od przewodniczącej związku Polaków w tym kraju z prośbą o wydanie bezpłatnych wiz grupie osób. To był chór, który jechał do Polski na jakieś tam przedstawienie. Konsul powiedział: tak? Wy jesteście Polakami? To czy mogłaby mi pani coś zaśpiewać? Tego rodzaju sytuacje niestety też się zdarzają. Ja nie mówię, że występują one często, ale niestety się zdarzają.

W związku z tym powstanie grupy posiadającej Kartę Polaka w końcu zamknie usta osobom, które w ten sposób się zachowują, i po prostu będą musieli refundować bądź zwalniać z opłaty wizowej.

Jest jeszcze jedna kwestia: biurokracja. Panie Senatorze, nigdzie nie jest napisane, że taki wniosek musi zostać złożony w formie pisemnej. Taki wniosek można złożyć ustnie. Pan zastanawia się, czy będzie to fikcja. Tak, trochę będzie to fikcja. To prawda, że inne rozwiązanie byłoby lepsze, ale ze względu na układ z Schengen nie możemy przyjąć tego lepszego rozwiązania.

Jeśli chodzi o radę, ja nie chciałbym wdawać się w dyskusję. Szanowni Państwo, oczywiście można to zmienić, ale pozwólmmy zmienić to po wyborach, kiedy ustawa będzie już funkcjonowała. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...pana naczelnika Tycińskiego, czy nie można by powiedzieć w rozporządzeniu Rady Ministrów, że chodzi o osoby, których sytuacja materialna jest jakaś tam bardzo trudna, i wtedy dawać ze względu na to wszystkim, bo każdy będzie miał trudną sytuację. Czy można byłoby obejść to Schengen poprzez rozporządzenie?

Panie Marszałku, proszę.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Proszę państwa, są w tym zakresie dwie grupy zagadnień. Co do pierwszej, to mam nadzieję, że pan dyrektor Dworczyk mi wybaczy, ale z jednym argumentem nie mogę się zgodzić. Otóż powiada się, że jest to dokument świadczący o przynależności do narodu polskiego, a nie jest to stwierdzenie pochodzenia polskiego, wobec czego nie można stosować przepisów konstytucji. Przeczytajmy tę ustawę. Jeżeli miałoby być tylko stwierdzenie narodowości, to powinno wystarczyć oświadczenie, że ktoś uważa się za Polaka. A tu, proszę bardzo, pkt 3 w art. 2 w ust. 3 mówi o tym, że osoba ma wykazywać, iż rodzice, dziadkowie, pradziadkowie byli narodowości polskiej. Po co ta cała zabawa? To jest element etniczny i nie ma co od tego uciekać. Dlatego minimum minimum to byłoby skreślenie art. 7 albo powiedzenie w art. 3, że Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do narodu polskiego na podstawie polskiego pochodzenia, co byłoby nawet zgodne z tą ustawą, a w dodatku nie kosztowałoby nic budżet państwa.

Tak więc trzeba zwrócić uwagę na pewne sprawy, chociaż muszę powiedzieć, że ogromnie podoba mi się stanowisko pana senatora Maćkały, który twierdzi, iż niektóre kwestie rzeczywiście są nadmiernie zbiurokratyzowane, ale Wysoki Senat zdecydował, co należy zrobić.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pan dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Zygmunt Matynia:**

Zygmunt Matynia, Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorzy! Panie Pośle!

Jeżeli mógłbym odnieść się w kilku słowach do wypowiedzi pana marszałka i zgłaszanych wcześniej wątpliwości co do art. 7, to chciałbym przypomnieć, że pierwotny kształt projektu był zupełnie inny. Był to projekt ustawy o Karcie Polaka i stwierdzaniu pochodzenia polskiego. Na pewnym etapie rządowych prac legislacyjnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, którego przedstawiciela nie-stety, jak mi się wydaje, nie ma...

(Głos z sali: Są przedstawiciele.)

O, przepraszam. W takim razie przedstawiciele być może będą mogli wypowiedzieć się jeszcze dokładniej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podjęło decyzję o rozdzielaniu prac legislacyjnych i odrębnie potoczyły się oraz toczą się prace nad Kartą Polaka i nad projektem ustawy o stwierdzaniu pochodzenia polskiego. A zatem realizacja art. 52 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej miała odbywać się właśnie przy pomocy ustawy o stwierdzaniu pochodzenia polskiego. Stąd art. 7, który wyłącza stwierdzanie pochodzenia polskiego.

Innymi słowy, miały powstać dwa projekty, z których pierwszy był przewidziany dla, powiedzmy, cudzoziemców z formalnego punktu widzenia. Stąd trzeci akapit w preambule. Ci, którzy z formalnego punktu widzenia nie posiadają obywatelstwa polskiego, są cudzoziemcami. A zatem z formalnego punktu widzenia ta ustawa odnosi się do cudzoziemców, którzy posiadają obywatelstwo inne niż polskie, ale deklarują przynależność do narodu polskiego, i którzy to cudzoziemcy nie chcą przyjechać do Polski osiedlić się, lecz chcą przyjeżdżać, a Rzeczpospolita chce stworzyć im warunki do częstych przyjazdów, właśnie do łączności, do bycia, że tak powiem, w permanentnej łączności z Rzeczpospolitą.

Z kolei drugi projekt, projekt ustawy o stwierdzaniu pochodzenia polskiego, jest komplementarny wobec tego projektu, jak i wobec ustawy o obywatelstwie. Tamta ustawa stwarza osobom o pochodzeniu polskim możliwość osiedlenia się. To jest właśnie cel tamtej ustawy. A zatem zakresy czy cele tych dwóch projektów ustaw są nieco inne, ale uzupełniające się. To tyle, jeżeli chodzi o art. 7.

Jeśli zaś chodzi o przewidziany tym projektem tok instancji i ewentualnie o wskazanie rady jako organu odwoławczego, to chcę powiedzieć, że kodeks postępowania administracyjnego jest regulacją o charakterze procesowym, ale ogólną, to znaczy reguluje ogólne zasady postępowania administracyjnego. Tryb, tok instancji wskazany w kodeksie jest tylko jedną z możliwości przewidzianych przez prawo.

Przykładowo w postępowaniu w sprawach paszportowych organem paszportowym w pierwszej instancji jest konsul, ale w drugiej jest już minister spraw wewnętrznych i administracji. Jeżeli chodzi o repatriację, decyzje w tej sprawie na gruncie dzisiejszego prawa podejmuje konsul, ale organem odwoławczym był do niedawna prezes Urzędu do spraw Repatriacji i Cudzoziemców, a w tej chwili minister spraw wewnętrznych i administracji.

A zatem możliwość budowania w tym zakresie toku instancji jest nieograniczona. Innymi słowy, niekoniecznie musi to być za każdym razem urzędnik niższego szczebla i ministerstwo nadzorujące tenże urząd. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.
Proszę.

**Dyrektor Departamentu Prawnego
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Angelina Sarota:**

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję.

Ja chciałabym podkreślić, że każdy przepis tej ustawy był wielokrotnie czytany i analizowany, również art. 7, który został wpisany celowo. Wśród państwa senatorów i posłów pojawiają się pewne wątpliwości co do tego, czy jest to stwierdzenie polskiego pochodzenia, czy też nie jest. Wpisane to zostało właśnie po to, żeby uniknąć tego typu wątpliwości u adresatów tego aktu prawnego, którzy często mogą być ludźmi niewykształconymi, a będą czytać tę ustawę, ponieważ normy prawne mają mieć nie tylko charakter tworzący, ale również muszą mieć charakter informacyjny, bo są dla ludzi.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję pani.
Czy ktoś chciałby odnieść się do przedstawionego przez pana senatora wniosku formalnego?

Senator Jadwiga Rudnicka:

Tak, ja właśnie chcę dołączyć do tego wniosku jeszcze raz prośbę o przegłosowanie ustawy bez poprawek, ażeby została ona w tejże kadencji zatwierdzona już bez żadnych poprawek. Jestem przekonana, że co najmniej 90% składu tejże komisji spotka się w listopadzie i będzie można wtedy z powodzeniem wprowadzać dla dobra naszych rodaków wszelkiego rodzaju nowelizacje, ale w tej chwili jest bardzo gorączkowy okres, a ja, jak pan przewodniczący sobie przypomina, chodzę za tym jeszcze od 1991 r.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Wiem, w Senacie bodajże drugiej kadencji.)
I w pierwszej kadencji Sejmu.
Tak więc ja bardzo mocno wspieram wniosek pana Ciecierskiego. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.
Proszę.

Senator Jacek Sauk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam, z przyzwyczajenia.

Chciałbym powiedzieć tak: miałem przyjemność być w Senacie w latach 1997–2001, kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą. Co prawda nie byłem wtedy w tej komisji, ale była, proszę państwa, dokładnie ta sama sytuacja: kadencja Senatu skończyła się, a myśmy tej ustawy nie uchwalili.

Uważam, że w tym momencie trzeba przymknąć oczy na te szczegóły, może w niektórych przypadkach nawet dość istotne. Z punktu widzenia ludzi, którzy na to czekają, jest tak, że ich nie interesuje, o czym między sobą dyskutujemy, jakie chcemy wprowadzić poprawki, że chcemy ulepszyć czy pogorszyć ustawę. Jeżeli przeszło to przez ręce czy mózgi tylu prawników, zaufajmy im i wreszcie zróbmy to, na co czeka się od wielu, wielu lat.

Szczególnie Senat, który patronuje temu zamierzeniu, powinien w tej chwili wykazać rozsądek, a odkładanie tego na przyszłą kadencję Senatu czy ewentualnie przesyłanie jeszcze jakichś poprawek do Sejmu może sprawić, że będzie to odkładanie ad Kalendas Graecas, i znowu będziemy wałkować ten temat przez następne dziesięć lat. Ja rozumiem, że jeżeli poprawki będą niezbędne, możliwe jest wprowadzenie ich później, a teraz apeluję do państwa, abyśmy podjęli decyzję dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przechodzimy do głosowania.

Chodzi o wniosek pana senatora Ciecierskiego, żeby zaakceptować przyjęcie przez Senat bez poprawek projektu Karty Polaka przedstawionego nam przez rząd.

Kto z państwa popiera wniosek pana senatora Ciecierskiego? (11)

Kto z państwa senatorów jest przeciwny temu wnioskowi? (1)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Rozumiem, że Senat tak postanowił.

(Głosy z sali: Komisja, komisja.)

Komisja, przepraszam.

Chodzi o to, żeby zreferować tę sprawę w Senacie. W związku z tym może poprosimy, jeśli państwo się zgodzą, żeby mógł to zrobić pan senator Ciecierski.

Czy zgadzacie się państwo, żeby był to pan senator Ciecierski?

Czy trzeba głosować nad tym formalnie?

Ja zgłaszam wniosek, żeby pan senator Ciecierski zreferował tę sprawę w Senacie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? Dobrze.

Kto z państwa jest za tym, żeby pan Ciecierski, jako że jego wniosek przeszedł, mógł zreferować tę sprawę? (13)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Senator Ciecierski wstrzymał się od głosu, ale jeśli chce się głosować... Wie pan, Adenauer przeszedł swoim własnym głosem. Mógłby pan nie przejść.

Dobrze, czyli rozpatrywanie tego punktu porządku obrad mamy, proszę państwa, zakończone.

Niebawem przystąpimy do punktu drugiego, do rozpatrzenia wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Ja chcę podziękować naszym gościom, którzy byli związani ze sprawą karty.

(*Głos z sali: Może pięć minut przerwy.*)

Dobrze, pięć minut przerwy i będziemy kontynuowali.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad: rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Andrzej Kozłowski:

Dziękuję za ciepłe słowa na ostatnim posiedzeniu pod adresem biura.

Na początku chciałbym jak zwykle poinformować państwa senatorów o sytuacji finansowej. Otóż po ostatnim posiedzeniu Prezydium Senatu do dyspozycji Senatu pozostała kwota 1 miliona 283 tysięcy 515 zł na realizację zadań o charakterze programowym i 19 tysięcy 516 zł na realizację zadań o charakterze inwestycyjnym.

Tak się złożyło, że w dniu dzisiejszym Wysoka Komisja zaopiniuje, tak jak zrobił to już zespół, trzy wnioski o realizację zadań, które wpłynęły w ostatnim okresie, w okresie wakacyjnym.

I króciutko. Pierwszy jest wniosek Stowarzyszenia na rzecz Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Chodzi o koncerty dla Polonii w Argentynie. Chór zwraca się do Wysokiego Senatu o partycypację w kosztach biletów lotniczych w wysokości około 30% całej kwoty, bowiem koszt biletów to kwota około 102 tysięcy zł, a chór zwraca się z prośbą do Wysokiego Senatu o przyznanie około trzydziestoprocentowej dotacji w wysokości 30 tysięcy zł. Od razu powiem, że Zespół Finansów Polonijnych pozytywnie zaopiniował ten wniosek.

W drugim przypadku Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu imienia Brata Krystyna w Gorzowie Wielkopolskim zwróciło się o dofinansowanie organizacji wypoczynku dzieci pochodzenia polskiego z Ukrainy w Gorzowie Wielkopolskim, w Długim na kwotę 22 tysięcy 960 zł. Chcę poinformować, że wniosek ten jest o tyle bezprzedmiotowy, że w międzyczasie podmiot wycofał się z organizacji imprezy. Dlatego też opiniowanie drugiego wniosku jest niepotrzebne.

Trzeci wniosek polega na tym, że Światowa Rada Badań nad Polonią wnosi do Wysokiego Senatu o środki w wysokości 100% zapotrzebowania na ogólnoswiatowy portal internetowy Światowej Rady Badań nad Polonią – Towarzystwo Naukowe. Od razu poinformuję Wysoką Komisję, że zespół negatywnie zaopiniował ten wniosek ze względu na to, iż stworzenie tego portalu, obliczone na realizację w całym roku, nie nastąpiło. Światowa Rada Badań nad Polonią nie tylko tego nie zrobiła, ale w rozmo-

wach, jakie odbyliśmy z członkami rady, oświadczyła, że w roku 2007 nie będzie w stanie realizować tego zadania. Dlatego też kwota 26 tysięcy 361 zł wydaje się w tym przypadku niecelowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę o wypowiedzenie się.

Dwa ostatnie wnioski odpadają. Jeden wnioskodawca wycofał się, druga kwota też jest niecelowa, bo organizatorzy stwierdzają, że nie będą tego robić w tym roku, a my przyznajemy środki na ten rok. Pozostaje wniosek chóru mojego uniwersytetu...

(Głos z sali: Ooo!)

...w związku z czym ja wyłączam się. Kto chce...

(Głos z sali: Kto jest za? Już głosowanie, tak?)

Już głosowanie, tak? Dobrze.

Kto z państwa jest za przyznaniem środków chórowi akademickiemu? (8)

Kto jest, może z racji wokalnych, przeciwny chórowi? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

(Głos z sali: Sami melomani.)

Dziękuję głosującym.

Teraz, proszę państwa, przejdziemy do punktu trzeciego porządku obrad: opinia komisji w sprawie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2008 w części dotyczącej opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Czy pan minister lub pan dyrektor będą chcieli wprowadzić nas w sprawę?

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Andrzej Kozłowski: Tak jest.)

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Andrzej Kozłowski:**

Dziękuję bardzo.

Dosłownie dwa słowa. Ponieważ komisja tuż przed wakacjami obradowała nad projektem budżetu w części dotyczącej opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą, ja tylko króciutko powiem, że zgodnie z propozycją przedłożoną Wysokiej Komisji kwota ta ma być tożsama z kwotą na rok 2007, a więc ma to być 75 milionów zł. Proponujemy tylko nieco inne proporcje, mianowicie 63 miliony zł na zadania o charakterze programowym i 12 milionów zł na zadania o charakterze inwestycyjnym. Jeśli bowiem chodzi o inwestycje, tak jak mówiłem, mamy ku naszemu zadowoleniu coraz większą partycypację ze strony władz państw zamieszkania, jeżeli chodzi o budowę szkół czy domów polskich, zgodnie z prawem i dyrektywami Unii Europejskiej dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych. A więc w tym zakresie rzeczywiście z zadowoleniem należy odnotować, że władze litewskie, władze Rygi, coraz więcej państw partycypuje w inwestycjach dotyczących Polonii, Polaków za granicą. Dlatego też ta kwota nie musi być tak duża jak w latach poprzednich.

Również z rozmysłem trzeba podchodzić do inwestycji, ponieważ państwu senatorom jest wiadome, że każde środowisko, bez względu na liczbę członków, chciałoby mieć swój dom polski, i to najlepiej olbrzymi, w centralnym punkcie miasta. Nie zawsze jest to możliwe. Czasami koszta są przeogromne, nieadekwatne do liczebności

środowiska. Dlatego też my przy pomocy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale i dzięki wizytom senatorów jesteśmy w stanie opiniować te przedsięwzięcia i wydaje się, że kwota 12 milionów zł powinna być wystarczająca.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie zadań inwestycyjnych, to jak państwo senatorowie pamiętają, kwota wniosków jest zawsze większa od możliwości i myślę, że zbliżamy się już do takiego pułapu, który będzie optymalny dla rozpatrywania tych inicjatyw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi za wypowiedź.

Czy są zapytania do pana dyrektora? Jeśli nie ma, znów przeprowadzimy głosowanie.

Kto z państwa jest za tym, ażeby zaakceptować projekt budżetu Kancelarii Senatu na rok 2008 w części dotyczącej opieki nad Polonią i Polakami za granicą? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Senatorów wstrzymujących się też nie ma, tak? (0)

(*Głos z sali:* Tak, nie ma.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu czwartego porządku obrad: opinia komisji na temat projektu uchwały Prezydium Senatu określającej kierunki działań oraz priorytety finansowania zadań zleconych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2008 r.

(*Głos z sali:* Przepraszam, Panie Profesorze, w międzyczasie stało się to notatką, ponieważ mamy zmianę kadencji itd.)

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Andrzej Kozłowski:* Ja wyjaśnię.)

Dobrze.

Pan dyrektor, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Andrzej Kozłowski:

Otóż rzecz jest niezwykle istotna. Jest to w formie notatki, dlatego że projekt uchwały na początku będzie musiało rozpatrzyć Prezydium Senatu, bo to jest uchwała Prezydium Senatu. Dlatego też pan marszałek zwrócił nam uwagę, że pierwszym organem rozpatrującym projekt uchwały powinno być Prezydium Senatu, zaś treść tej notatki jest dokładnie tożsama z projektem uchwały. My po prostu usunęliśmy tylko słowo „uchwała”.

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* A więc przyjąć do wiadomości?)

Tak.

Chodzi o to, żeby komisja zaopiniowała treść, zawartość tego, co w przyszłości stanie się uchwałą. Nam jako biuru bardzo zależy na tym, aby komisja to zaopiniowała z jednego prostego powodu. Otóż logika i rozum wskazują, że priorytety powinny zostać określone wcześniej niż termin składania wniosków.

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* Tak.)

Trudno bowiem wymagać potem od wnioskodawców, żeby wiedzieli, w którym kierunku mają iść, jeśli Senat wcześniej nie ogłosi priorytetów.

Ja zwróciłem się do pana marszałka Senatu z prośbą o to, że jeżeli komisja zaopiniuje pozytywnie czy zaopiniuje w ogóle, niekoniecznie pozytywnie, tę treść, to ona stanie się na najbliższym posiedzeniu Senatu projektem uchwały i Prezydium Senatu podejmie decyzję. Jeżeli przyjmie taki projekt uchwały, to na swoim kolejnym posiedzeniu Prezydium Senatu zawsze może zmienić tę uchwałę, w każdej chwili.

Z kolei działalność Biura Polonijnego i państwa komisji, powiedziałbym, w swym meritum nie podlega kalendarzowi wyborczemu. My realizujemy zadania od 1 stycznia do 31 grudnia, bez względu na sytuację polityczną. Polacy muszą otrzymywać pomoc, zadania są realizowane, w związku z czym kwestia przyszłych lat w jakiejś tam logice czasu również musi zostać załatwiona.

Dlatego też zwracam się do Wysokiej Komisji z ogromną prośbą o wyrażenie opinii na temat tych priorytetów, bowiem powinny one zostać określone wcześniej niż termin składania wniosków na rok 2008. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Czy w związku z tym będziemy wchodzili w szczegóły, czy przyjmimy tę opinię w głosowaniu jako pozytywną?

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Andrzej Kozłowski:**

Jeśli mogę, to tylko przypomnę, że przed wakacjami Wysoka Komisja również odbyła dyskusję i na ostatniej stronie były cztery priorytety. Ja może przypomnę, że chodziło, po pierwsze, o wspieranie oświaty polonijnej ze szczególnym uwzględnieniem roli nauczyciela, co nie wywołało kontrowersji, po drugie, o diagnozowanie i odpowiadanie na potrzeby tak zwanej nowej Polonii, a więc tych, którzy wyjechali do krajów Unii Europejskiej, szukając pracy – za tym priorytetem Wysoka Komisja też się opowiedziała – po trzecie, o kontynuowanie pomocy Polakom na Białorusi, bo bez względu na to, jak rozwija się sytuacja, nie wpływa ona na to, aby zmienić kurs w tym zakresie, w końcu po czwarte, o kwestię kultury polonijnej, zarówno kultury polskiej w środowiskach polonijnych, jak i kultury środowisk polonijnych w Polsce.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Tak, a więc, Drodzy Państwo, chodzi o to, żebyśmy wyrazili teraz w głosowaniu pozytywną opinię dla tego punktu porządku obrad.

Kto z państwa jest za przekazaniem pozytywnej opinii? (9)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

(*Senator Anna Kurska*: Ja mam tylko jedno pytanie.)

(*Głos z sali*: Już po głosowaniu.)

Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Nie szkodzi, bo to nie dotyczy tej kwestii. Są skargi w sprawie tego, że nauczyciele, którzy byli wysyłani do Kazachstanu i którzy bardzo dużo dobrego zdziałali,

prowadzili kursy, w tej chwili już tam nie jeżdżą. Nie wiem, czy Nazarbajew zabrania, czy nasz MEN po prostu zawałił sprawę.

Przewodniczący Ryszard Bender:

To trzeba rozmawiać z MEN, a nie gościmy dziś przedstawicieli MEN.

(*Głos z sali:* Przedstawiciel MEN już sobie poszedł.)

(*Głos z sali:* Może zabrali kasę.)

(*Senator Anna Kurska:* Ale jest jeden pan profesor i jest drugi pan profesor.)

Dobrze, ale co my tam wiemy, co MEN robi? Poza tym nie jesteśmy związani z MEN, tylko ze szkolnictwem wyższym.

(*Senator Anna Kurska:* Panie Senatorze, pan nie jest jednocześnie w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu? Nie, tak?)

Trzeba będzie jeszcze zbadać tę sprawę.

(*Głos z sali:* Można zadać zapytanie skierowane do MEN, to odpowiedzą, albo wygłosić oświadczenie.)

Tak, skierowane do MEN.

Rozumiem, że weszliśmy już w następny punkt porządku obrad, w sprawy różne.

Jeszcze pan dyrektor.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Andrzej Kozłowski:

W sprawach różnych chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że mimo tak ciepłego potraktowania dzisiaj biura przez pana przewodniczącego i akcentowania tego, że jest ostatnie posiedzenie komisji, chciałbym poinformować Wysoką Komisję, iż pod koniec września co najmniej dwie duże organizacje złożą wnioski o przesunięcia środków w wyniku realizacji zadań od 1 stycznia.

Ja oczywiście zwrócę się do pana przewodniczącego o uruchomienie normalnego trybu. Jeśli pan przewodniczący i państwo senatorowie uznają, że chcą i powinni zaopiniować te przesunięcia, to będę wnioskował o to, aby komisja zebrała się. Oczywiście procedura wewnętrznej legislacji przewiduje tryb, w którym jest możliwe, aby prezydium podjęło decyzję o przesunięciach środków bez opinii komisji, jak pan przewodniczący pamięta.

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* Tak.)

W związku z tym proszę potraktować moje wystąpienie jako informację, że tryb realizacji zadań polonijnych, tak jak powiedziałem, nie jest czuły na koniunktury polityczne. Jeżeli będzie taka możliwość, to my chętnie przedłożymy komisji tę sprawę do zaopiniowania, jeżeli nie, to oczywiście prezydium może podjąć takie decyzje.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Panie Dyrektorze, po to, żeby nie znaleźć się w utopii Morusa, może spróbować – wiadomo, że jest okres wyborczy – ściągnąć osiem osób, choć nie wiadomo, czy uda się nam, bo niektórzy rezygnują...

(*Głosy z sali:* Uda się, uda się.)

Robić posiedzenie specjalne czy upoważnić prezydium...

(*Głos z sali: Tych, którzy nie startują.*) (*Wesołość na sali*)

Wątpię, żeby to było możliwe.

W związku z tym jeszcze jedno: jesteśmy jako komisja zobowiązani przyjąć sprawozdanie, a panie jeszcze w przyszłym tygodniu muszą pracować nad tym sprawozdaniem. Możemy zrobić to w następnym tygodniu, tylko powstaje pytanie, czy będziemy mieli kworum. A więc wtedy byłaby gorsza sytuacja, bo nie byłoby nikogo upoważnionego. Jeśli państwo upoważniliby przewodniczącego do przyjęcia tego sprawozdania, to dokonałbym tej formalnej czynności.

(*Głos z sali: Może prezydium.*)

Dobrze, to wtedy prezydium...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze, a więc można do przyjęcia sprawozdania prezydium, dobrze?

Proszę, słucham panią.

Senator Anna Kurska:

Mam taki wniosek. Jest nas w tej chwili osiem osób i stanowimy kworum. Jeżeli zobowiązemy się, że przyjedziemy, to będzie kworum.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Ja nie mogę zobowiązać się, bo nie wiem, jak potoczą się wyborcze sprawy. Z kolei pan senator nie musi przyjeżdżać, bo właściwie już kończy pracę.

(*Głos z sali: Przyjadę.*)

Przyjedzie pan, tak?

(*Głos z sali: Właśnie, będzie miał więcej czasu.*) (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Jak życzliwie podpowiedziałeś.*)

Nie wiem, co robić.

Proszę państwa, jeszcze jedna uwaga. Możemy, że tak powiem, zobowiązywać siebie wzajemnie, ale nie wiem, czy to nie będzie właśnie utopia Morusa.

(*Głos z sali: Upoważnimy pana przewodniczącego.*)

(*Głos z sali: Tak.*)

To może prezydium, będzie nas dwójka, choć dzisiaj już nie ma pani Arciszewskiej. Prezydium czy nawet połowę prezydium, nazwijmy to prezydium.

(*Głos z sali: Nie można brać pod uwagę połowy, bo to będzie mniej, Panie Senatorze.*)

(*Senator Anna Kurska: Właśnie, w prezydium musi być troje.*)

Dobrze, przewodniczący został upoważniony i wspólnie z wiceprzewodniczącym, który przybędzie, przyjmie sprawozdanie, tak?

(*Głos z sali: Doskonałe sformułowanie.*)

Dobrze, dziękuję państwu za to.

Kto jest za tym, żeby przewodniczący wraz z ewentualnym przybyłym wiceprzewodniczącym mógł przyjąć sprawozdanie? (13)

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przybylibyśmy tylko przyjąć tekst.

(*Głos z sali: To co? To już koniec?*)

To już koniec.

Szanowni Państwo...

(*Głos z sali: Panie Przewodniczący, a sprawy różne?*)

To już było w sprawach różnych.

Czy są jeszcze jakieś sprawy różne? Jeszcze pani senator Rudnicka.

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rudnicka:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja byłam teraz, 7 września, w Czechach. Zostałam zaproszona przez Polskie Towarzystwo Medyczne w Republice Czeskiej. Muszę przyznać, że byłam zaskoczona liczbą medyków w tym towarzystwie, bo to sięga setek, poza tym ich pracą i ogromnym zaangażowaniem w sprawy Polski i przede wszystkim w utrzymanie tradycji polskiej, a także wszystkiego, co polskie, w Czechach.

Prawdopodobnie co najmniej 90% składu komisji po wyborach pojawi się z powrotem, dlatego zwracam się do państwa z prośbą, bo ja już tego nie dokonam, ażeby stworzyć kiedyś możliwość wspólnego posiedzenia Komisji Zdrowia oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą właśnie na temat towarzystwa medyków polskich w Czechach, a także żeby zaprosić ich i nawiązać współpracę, bo jest to naprawdę bardzo prężna, mądra i bardzo polska grupa. To pierwsza kwestia.

Mam jeszcze drugą sprawę. W związku z tym, że nie będę kandydować, nie wystartuję w najbliższej kampanii, mam prośbę do pana przewodniczącego o przeczytanie króciutkiego pisma, które skierowałam do pana premiera. Czy mogę prosić?

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Jak najbardziej.*)

To znaczy mam sama przeczytać, tak?

(*Senator Roman Ludwiczuk: Ja mogę przeczytać.*)

Proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Senator Rzeczypospolitej Polskiej Jadwiga Julia Rudnicka, Gliwice, 10 września 2007 r.

Wielce Szanowny Pan Premier Rzeczypospolitej Polskiej Jarosław Kaczyński.

Z przykrością zawiadamiam pana premiera, że w zbliżających się wyborach parlamentarnych nie będę ubiegała się o mandat. Na taką przykrą dla mnie decyzję wpłynęła moja sytuacja osobista. Chciałabym równocześnie zapewnić pana premiera, że pozostaję wierna Prawu i Sprawiedliwości i w zakresie moich możliwości będę wspierać w kampanii wyborczej kandydatów do Sejmu i Senatu z listy PiS.

Od 1970 r. zawsze byłam w kręgu osób takich jak świętej pamięci Wojciech Zimiński, świętej pamięci Zdzisław Szpakowski, Andrzej Owsiański, Jan Olszewski, Antoni Macierewicz, Jerzy Kropiwnicki oraz szanowna osoba pana premiera. Nigdy nie byłam tam, gdzie nie potrzeba. Nadal pozostaję wierna ideałom naszej partii oraz oddaję się do dyspozycji pana premiera w sytuacji, gdy zasłaby taka potrzeba.

Jak panu premierowi wiadomo, mam bardzo duże doświadczenie w polityce zdrowotnej, polityce społecznej, w sprawach związanych z Polakami za wschodnią

granicą oraz jestem wiceprezesem Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich Polski, w związku z czym mam również dobrą orientację w sytuacji Polaków za zachodnią granicą. Jeśli pan premier uznałby, że jestem potrzebna do prac wykonawczych lub doradczych, to będę bardzo szczęśliwa, gdy po dwudziestu ośmiu latach nieprzerwanej pracy dla Polski niepodległej mogłabym się na coś przydać.

Z wyrazami szacunku – Jadwiga Julia Rudnicka. *(Oklaski)*

Przewodniczący Ryszard Bender:

Chcę też podziękować w imieniu prezydium, ale i chcę podziękować Wysokiemu Prezydium za to, że rzeczywiście, tak jak powiedział któryś z panów senatorów, podziały polityczne szły gdzieś w cień. Umieliśmy tę najistotniejszą dla nas kwestię, sprawę Polaków, a zwłaszcza Polaków na Wschodzie, uważać za naczelną w naszych staraniach, w naszych obradach, w naszych decyzjach.

Jeśli idzie o Polaków na Wschodzie... Już nie chcę wymieniać wszystkich, więc wymienię obie panie, które są z nami, czyli panią senator Rudnicką oraz panią senator Kurską, które wiele zrobiły, i naszych kolegów, którzy szczególnie wyspecjalizowali się w tej tematyce. Muszę powiedzieć, że między innymi dzięki powstaniu praktycznie podkomisji, zespołu, w którym panowie zasiadaliście, a któremu przewodniczył...

(Głos z sali: Senator Górecki.)

Tak.

Cieszę się, że jednak przeszła sprawa karty, że przynajmniej ten Wschód jakoś zabezpieczamy. Jestem ogromnie wdzięczny i dziękuję szczególnie tym, z którymi już się nie spotkamy, bo zdecydowaliście się panie i niektórzy panowie dać już sobie spokój w tych wyborach. Ci z nas, którzy zwycięsko przejdą wybory...

(Głos z sali: Wszyscy.)

Daj, Boże.

...będą, jeśli się spotkamy, działać podobnie, a może jeszcze bardziej wzniośle, jeśli to się uda, chociaż i tak było wzniośle.

Chcę podziękować współpracownikom z biura, obu paniom. *(Oklaski)* Czasem wprawdzie narzekamy, że przy każdej instytucji grupowej dochodzą sprawy urzędnicze, ale nic na to nie poradzimy.

Już dziękowałem, kiedy był pan dyrektor, za kontakty z Biurem Polonijnym, które może mogłyby być jeszcze głębsze, ale jak dla naszej pracy i tak były wystarczająco głębokie, i za kontakty z Kancelarią Senatu, zwłaszcza gdy doszedł pan minister i wiceszef, które stały się wręcz regularne, a myślę, że z czasem będzie podobnie.

O przedstawicielach władz najwyższych i wdzięczności dla nich już mówiłem. Szczególnie chodzi mi o MSZ. Jest z nami pan dyrektor. Od czasu, gdy pani Fotyga już nie mogła z racji swojej funkcji u nas gościć, jej, że tak powiem, odpowiednicy w poprzedniej funkcji bywali rzadziej, ale też bywali. Tak więc nie jest najgorzej. Inne ministerstwa współpracowały mniej ściśle, ale jakoś to szło.

Myślę, że komisja, która będzie pracować w przyszłym składzie, będzie miała podstawy, fundament do owocnego kontynuowania tego, cośmy czynili. Skończyłem. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

(Senator Roman Ludwiczuk: Można?)

Słuchamy pana senatora.

(*Głos z sali:* Panie Przewodniczący, czy ja mogę prosić o głos?)
Zaraz, najpierw zgłosił się pan senator.

Senator Roman Ludwiczuk:

W związku z tym, że jutro muszę wyjechać na trzy dni, bo jest koniec mistrzostw Europy w koszykówce, a jestem prezesem Polskiego Związku Koszykówki, nie będę obecny i z niektórymi koleżankami oraz kolegami mogę już się nie spotkać, bo też nie przewiduję, że zasiądę w tych ławach po październiku, również bardzo serdecznie dziękuję...

(*Głos z sali:* Ale startujesz.)

...za współpracę i życzę wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Przewodniczący Ryszard Bender:

I my dziękujemy, Panie Senatorze, bo pana wkład w pracę był widoczny.

Senator Dariusz Górecki:

Jeżeli można, to chciałbym powiedzieć, że ja również nie będę ubiegał się o mandat senatora w najbliższych wyborach. Tak więc chciałbym wszystkim państwu podziękować za współpracę. Chciałbym też powiedzieć, że ufundowałem na Białorusi dębowy krzyż wysokości 7 m, tak więc jest to też mój skromny wkład. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Może zmieni pan zdanie.)

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
w Kancelarii Senatu
Romuald Łanczkowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja dołączyłem do tego wspaniałego zespołu z pewnym opóźnieniem, ale na koniec tej kadencji mogę śmiało powiedzieć, że wypełnialiście państwo z całą starannością słowa Jana Kochanowskiego z „Odprawy posłów greckich”, które wszyscy dobrze znamy:

„Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie,
A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie, [...]
Miejcie to przed oczyma zawsze swojemi,
Żeście miejsce zasiedli boże na ziemi,
Z którego macie nie tak swe własne rzeczy
Jako wszytek ludzki mieć rodzaj na pieczy”.

Życzę szczęścia wszystkim tym z państwa, którzy zdecydowali się walczyć o powrót. Z ogromną radością spotkam się ze wszystkimi z państwa, jeżeli państwo powrócicie. Wiele szczęścia życzę również tym z państwa, którzy zdecydowali się już nie kandydować. Mam nadzieję, że nasze drogi i nasze losy w dalszym ciągu będą gdzieś się przecinały, niezależnie od opcji, które państwo reprezentujecie i które wszyscy mamy w jakimś większym czy mniejszym stopniu na względzie, bo nie opcja była i będzie dla nas ważna, ale sprawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję bardzo.
Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 05)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851